

Brakujący spod Arsenалу

Właśnie mija 78 lat od jednej z najbardziej znanych akcji Polskiego Państwa Podziemnego. 26 marca 1943 roku grupa harcerzy z Grup Szturmowych Szarych Szeregów, pod dowództwem Stanisława Broniewskiego „Orszy” zajęła stanowiska w okolicy skrzyżowania ulic Długiej i Bielańskiej w Warszawie, nieopodal budynku Arsenalu. O 17.30 zgodnie z planem zaatakowali przejeżdżającą przez skrzyżowanie policyjną ciężarówkę i uwolnili znajdujących się w niej więźniów. Akcja „Meksyk II”, znana powszechnie jako Akcja pod Arsenalem, zakładała odbicie z rąk Gestapo Janka Bytnara „Rudego”, aresztowanego trzy dni wcześniej dowódcę hufca „Południe” Grup Szturmowych, jednak oswobodzonych było znacznie więcej. W pierwszych raportach po akcji wskazano liczbę 25 uwolnionych i taka też widnieje na pamiątkowej tablicy wmurowanej w budynek Arsenalu. Stanisław Broniewski w książce *Akcja pod Arsenalem* (1957) pisze o 21 więźniach (wśród nich „Rudy”) i przytacza personalia 10 z nich. Taką samą liczbę podaje Tomasz Strzembosz w *Akcjach zbrojnych podziemnej Warszawy 1939–1944* (1978), ale rozpoznanych nazwisk jest już 19. Ten stan wiedzy obowiązuje do dziś: uwolniono 21 więźniów, rozpoznano 19, niezidentyfikowane pozostają 2 osoby.

Wydaje się, że zagadka brakujących nazwisk została jednak rozwiązana. Otóż w książce *Żydzi w powstańczej Warszawie* (2009) Dariusz Libionka i Barbara Engelking cytują Alicję Haskelberg z domu Kronsilber, która w swojej relacji zeznaje, że została uwolniona wraz ze swym bratem Mieczysławem Kronsilberem z rąk Gestapo podczas ataku żołnierzy podziemia na samochód więzienny na ulicy Długiej. Haskelberg pisze: „Zostaliśmy przed wieczorem w dniu 26 marca 1943 roku zabrani samochodem „budą”, razem z całym transportem więźniów politycznych i innych, gdzie nas wieźli na „Pawiak”. W tym transporcie znajdował się przywódca harcerzy „Czarny” [chodzi o „Rudego”] i jego towarzysze postanowili go odbić, i razem z nim cały transport więźniów. Natarcie odbyło się pod Arsenalem przy ulicy Długiej”. Prawdopodobnie autorzy nie spostrzegli, że odkryli brakujące nazwiska uwolnionych, ponieważ nie wspomnieli o tym w książce.

Opisem, który uwiarygadnia historię Haskelberg, jest relacja dowódcy hufca „Praga” warszawskich GS Henryka Ostrowskiego „Heńka”, również odbitego w tej akcji, o której tak pisze Broniewski: „Ostrowski wymienia jeszcze małżeństwo, prawdopodobnie również pochodzenia żydowskiego, które po wydostaniu się z samochodu szczególnie było zdezorientowane. Może nie znali miasta, może nie mieli tu, poza murami getta, przyjaciół, u których można było się ukryć”. Ten opis może dotyczyć Alicji Haskelberg i Mieczysława Kronsilbera, rodzeństwa omyłkowo uznanego przez Ostrowskiego za małżeństwo. Traktując

więc zeznanie Alicji Haskelberg jako wiarygodne, należy przyjąć, że to ostatnie dwa nazwiska zamykające listę.

Alicja Haskelberg urodziła się w Warszawie w 1910 roku w inteligenckiej rodzinie żydowskiej. Do wybuchu II wojny światowej prowadziła szczęśliwe i dostatnie życie u boku męża, poślubionego w 1937 roku. W listopadzie 1940 wraz z rodziną została zmuszona przez Niemców do zamieszkania w warszawskim getcie. Urodziła tam syna, a po śmierci bratowej opiekowała się także jej córeczką. Podczas likwidacji warszawskiego getta, czyli przeprowadzonej przez Niemców między 22 lipca a 21 września 1942 eksterminacji ludności żydowskiej, Alicja oddzieliła się od części rodziny. Pozostała jedynie z bratem, synkiem i córką brata. Mąż Alicji oraz reszta rodziny zostali zamordowani, najprawdopodobniej w obozie zagłady w Treblince. 19 września 1942 Alicja wraz z bratem i dziećmi opuścili getto kanałami. Kryjówkę po stronie „aryjskiej” znaleźli u boku jej siostry Hanny Frohman, która schroniła się tam już wcześniej wraz ze swoją córką. Życie w ukryciu było możliwe dzięki pomocy przyjaciół: dawnej nauczycielki bratanicy Alicji, Zofii Wojtała, oraz Stanisława Nowaka. Po ponad pięciu miesiącach życia w zmieniających co jakiś czas, opłacanych za resztki oszczędności kryjówkach sytuacja stała się tragiczna. Podczas spisu ludności przeprowadzonego na terenie całej Generalnej Guberni 1 marca 1943 roku, Alicja wraz z rodziną zostali odkryci. Tym razem udało im się wykupić życie od szmalcownika, ale pozorne bezpieczeństwo nie trwało długo. 25 marca 1943 roku grupa ukrywających się została zadenuncjowana. Udało się wynegocjować pozostawienie w ukryciu dzieci, lecz Alicja oraz Mieczysław zostali odprowadzeni przez, jak to opisała w zeznaniu „agenta Polaka” w ręce Niemców. Dzień później, oboje znaleźli się w siedzibie Gestapo na Szucha, skąd 26 marca 1943 trafili do transportu więźniów, który został odbity przez oddział „Orszy”. Po wymuszonym zatrzymaniu wozu, wybiegli z „budy” na oślep. Trafili do bramy budynku przy ulicy Nalewki 2, gdzie znaleźli ratunek u stróża domu. Ten ich ukrył, a następnie przeprowadził nocą do kolejnej kryjówki. Udało im się połączyć z dziećmi, które z dawnej kryjówki zdołali zabrać przyjaciele. Ponieważ nie mieli innej możliwości, pomimo zagrożenia zostali zmuszeni do powrotu do mieszkania na Wilczej 32, gdzie zostali poprzednio wykryci. Tam Alicja, Mieczysław i dwójka małych dzieci spędzali całe dni, leżąc w ciasnej skrytce pod wanną, wychodzili tylko nocą aby rozprostować kości. Dzieci były nauczone, aby nie odzywać się całymi dniami. Gestapo dwukrotnie przeszukiwało mieszkanie w poszukiwaniu zbiegów, nie odnaleźli jednak kryjówki. Tak dotrwali do wybuchu powstania warszawskiego.

Ulica Wilcza przez cały okres walk powstańczych znajdowała się w rękach polskich. Po oswobodzeniu Śródmieścia przez powstańców Alicja z bliskimi ujawnili się i spędzili dwa miesiące powstania razem z resztą mieszkańców w urządzonym w kamienicy schronie. Żywność otrzymywali z kuchni polowej Rady Głównej Opiekuńczej. Podczas jednego z obstrzałów „ryczących krów” (niemieckie wyrzutnie rakietowe Nebelwerfer),

prawdopodobnie pod koniec września zasypany i poturbowany został synek Alicji, przeżył jednak dzięki pomocy udzielonej w powstańczym szpitalu.

Po kapitulacji powstania Alicja wraz z bratem i dziećmi pozostali w schronie na Wilczej 32, gdzie w strasznych warunkach spędzili 16 tygodni, aż do wyzwolenia miasta 17 stycznia 1945. Poza nimi w bunkrze przebywało jeszcze pięcioro innych Żydów, wszyscy cierpieli z powodu braku żywności i wody.

Kronsilber przeżył wojnę, ale już nigdy nie wrócił do pełni zdrowia i umarł kilka lat później. Siostra Alicji Hanna Frohman z córką, przeżyły i wyjechały do Izraela. Alicja i jej bratanica Jolanta także zamieszkały w Izraelu. Alicja Haskelberg zmarła tam w 1995 roku.

Źródła:

AŻIH, 301/5745, Relacja Alicji Haskelberg

B. Engelking, D. Libionka „Żydzi w powstańczej Warszawie”

S. Broniewski „Akcja pod Arsenalem”

T. Strzembosz „Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944”

A. Borkiewicz „Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej”

Tadeusz Michalski – architekt, varsavianista, wolontariusz MPW i Społecznego Komitetu. Prowadzi fanpage „Warszawskie Blizny” na Facebooku, publikuje w miesięczniku „Skarpa Warszawska”.